

## Persefona, prędkość światła i trzy katedry

Autor tekstu: **Paweł Rafał Bieliński**

**L**udzka ciekawość — ten główny motor naszej cywilizacji — od zarania dziejów skłaniała nas do zadawania pytań. Powoduje to nieustanny pościg za nowym, jako że każda odpowiedź rodzi dziesięć nowych pytań (co pozwala wnioskować, że nie da się „wiedzieć wszystkiego” niezależnie od okoliczności). Problem jednak stanowi fakt, że nie wszystko można zbadać, często choćby ze względu na brak odpowiedniej techniki.

W takiej sytuacji właśnie jedynym wyjściem staje się przyjęcie roboczej hipotezy jako prawdziwej. Zasada jest ta sama, kiedy uznajemy, że pory roku następują po sobie, bo Hades porwał Persefonę i regularnie ją wypuszcza, jak również wtedy, gdy przyjmujemy, że wszechświat ma 14 mld lat (wynika to z założenia, że prędkość światła nie zmienia się w czasie).

Przy ich opracowywaniu można sobie też nieco dopomóc korzystając z tych zdobyczy wiedzy, którymi dysponujemy. Chcę w tym miejscu odesłać do świetnego artykułu [„Jakie ziola pali ci napruci winem”](http://vetulani.wordpress.com/2012/07/06/jakie-ziola-pali-li-ci-napruci-winem/) (<http://vetulani.wordpress.com/2012/07/06/jakie-ziola-pali-li-ci-napruci-winem/>).

W połączeniu z całkowicie naturalną skłonnością do bajdurzenia prowadziło to wszystko, szczególnie w czasach starożytnych, do powstawania bogatych systemów wierzeń. Zatem ciekawość z jednej strony prowadzi do rozwijania wiedzy, z drugiej — do przesądów.

Co jednak kluczowe, nasi przodkowie potrafili całkiem harmonijnie łączyć obie te kwestie. Wiara w Hermesa nie przeszkodziła Rzymianom rozwinąć na zadziwiająco wysokim poziomie medycynę, a udoskonalanie techniki wojskowej nie przeszkadzało w modlitwach do Marsa. A panteon bóstw przyjęli oni od Hellenów na podobnych warunkach, jak zdobycze ich technologii.

Oznacza to również, że religię traktowano dość lekko. Świadectwa tego mamy nawet w XIX-wiecznych przecież „Dziadach” Mickiewicza. A pokazują one jeszcze coś niezwykle istotnego — że obyczaje nie podporządkowywały się religii, że była ona tylko dodatkiem do już posiadanego dorobku dziejowego.

Wydawałoby się, że to już tylko przeszłość, ale gdzieżby znowu. Czym się niby różni zdanie „postaw sobie figurkę św. Krzysztofa w samochodzie, bo to patron kierowców” od „postaw sobie w kącie figurkę Peruna, żeby ci błyskawica w dom nie strzeliła”? Większość świąt chrześcijańskich ustanowiono w miejsce świąt pogańskich, zachowały się obrzędy takie jak andrzejki czy śmigus-dyngus. Chrystianizatorzy wyspy Brytanii mieli nie burzyć istniejących świątyń, a jedynie wstawiać nowe ołtarze. Przemiany obyczajów nigdy nie następują od jednego zamachu.

Bo też ani starożytni ani średniowieczni władcy nie widzieli celu w usilnym majstrowaniu przy kulturze. Nikt nie mógł nakazać Mazowszanom, żeby porzucili dawne wierzenia. Dało się ich tylko podporządkować wymogom nowej sytuacji, tj. zepchnąć pogańskie obrzędy do domów i nakazać płacenie dziesięciny. Również Piastowie wcale się Rzymowi nie podporządkowywali bardziej, niż potrzebowali. Najdobitniejszym tego dowodem jest to, że Bolesław I koronował się bez oglądania się na zgodę papieża. Jest też wiele innych, w tym zabicie biskupa Stanisława przez Bolesława Szczodrego etc. etc.

Słowa Zygmunta Augusta „nie jestem królem waszych sumień” w okresie przedreformacyjnym byłyby oczywistością. Dopiero walka o wyznawców, konkurencja między Kościołem i protestantami, wreszcie kontrreformacja — sprawiły, że wiarę zaczęto traktować „na serio”. Sama reformacja świadczy o zaangażowaniu się ludu w zrozumienie wiary, poważne do niej podejście. Przeszło tysiąc lat po chrzcie Chłodwiga...

Wciąż jednak kwestie dogmatyczne nie grały roli najistotniejszej, skoro w 1596 roku doszło do unii w Brześciu.

Dawniejsze pojmowanie wiary zdaje się być czymś jakościowo różnym od tego, które obserwujemy dzisiaj. Jednak nawet to jest wyłącznie złudzeniem.

Tuż za południowo-wschodnią granicą Polski stoi obecnie 700-tysięczna metropolia, jedno z najbardziej wyjątkowych moim zdaniem miast na świecie.

Lwów oprócz niezwyklej historii posiada również aż trzy katedry — św. Jura (grekokatolicka) oraz dwie Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (katolicka i ormiańska) — a oprócz tego mnóstwo pomniejszych świątyń. I zgodnie z tym co nakazuje tamtejszy obyczaj, przechodząc koło dowolnej z nich, należy uczynić znak krzyża. Niezależnie od własnego wyznania. W ten sposób okazuje się szacunek nie dogmatom wiary, ale jej wyznawcom. Ludziom.

Mój kolega z Ukrainy (znacznie dalszej niż Lwów) zapytany, wyznawcy której religii dominują w jego kraju, odpowiedział: „prawosławni ateści”. Wymowne pouczenie dla naszych polskich wojowników...

Nadeszła pora na spięcie tego wszystkiego i powrót do początku rozważań. Widzimy wyraźnie, że prywatne przekonania nie musiały, nie muszą, i, moim zdaniem, nie powinny odgrywać nadto istotnej roli w życiu społecznym i politycznym. Należy pozwolić ludziom stopniowo i samodzielnie odchodzić od starych praktyk i wdrażać nowe, nie porzucając przy tym wcześniejszego dorobku kulturowego, ale wzbogacając go o nowe doświadczenia. W końcu to co ludzie myślą o życiu pozagrobowym i temu podobnych sprawach, to tylko „hipotezy robocze” przyjęte z braku możliwości podjęcia badań. Takie podejście wydaje mi się być najpewniejszym gwarantem tolerancji religijnej oraz odseparowania sfery wiary od sfery polityki. I tego się trzymajmy.

**Paweł Rafał Bieliński**

Publicysta.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-08-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8262) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8262>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)